

# BIADA BIZNESOWI

W Bornem-Sulinowie odbyło się 29 maja br. posiedzenie Związku Celowego Powiatów Województwa Zachodniopomorskiego. Gośćmi Związku byli m.in.: główny geodeta kraju Wiesław Potrapeluk i przedstawiciel norweskiej firmy proCaptura Steinar Larsen. Z jednej strony zobaczyliśmy godną wsparcia samorządową inicjatywę, z drugiej geodezyjna centrala pokazała przedsiębiorcom ich miejsce w szeregu.

JERZY PRZYWARA

## • WSPARCIE Z CENTRALI

Jednym z tematów spotkania był projekt „Pozyskanie i dystrybucja informacji o budynkach na terenie województwa zachodniopomorskiego”, którego wykonanie zaplanowano na lata 2008-2010. Inicjatorem przedsięwzięcia jest wspomniany Związek Celowy Powiatów Województwa Zachodniopomorskiego (ZCPWZ), skupiający 18 powiatów (bez powiatów grodzkich: Koszalin, Szczecin, Świnoujście). Jego wykonanie zaowocowałoby zleceniami na rynku geoinformatycznym o wartości około 14 mln zł. Będzie to jednak możliwe tylko w przypadku zakwalifikowania wniosku do realizacji. W założeniach przyjęto, że projekt zostanie sfinansowany w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego (85% kwoty). Główny geodeta kraju, ustosunkowując się do pomysłu zachodniopomorskich samorządowców, zwrócił uwagę na problemy, przed jakimi stoi Związek. Podstawowym jest pokonanie barier wynikających z niedostosowania naszego prawa do tego typu oddolnych inicjatyw. Gdyby bowiem z podobną ideą wystąpił np. urząd marszałkowski finansowanie zadania byłoby o wiele łatwiejsze.

GGK po zapoznaniu się z projektem (jeszcze w marcu br.) zaproponował wprowadzenie kilku korekt wynikających m.in. z potrzeby

dostosowania go do przepisów ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne*. Według niego niezwykle ważne jest to, by nie uruchamiano w różnych rejonach kraju projektów, które byłyby niesynchronizowane ze sobą lub niespójne z zadaniami realizowanymi przez GUGiK. Po uwzględnieniu przez Związek Celowy Powiatów wspomnianych uwag główny geodeta kraju poparł wystąpienie zachodniopomorskich samorządowców.

Marek Kotschy, wicestarosta powiatu szczecineckiego i przewodniczącego ZCPWZ, uważa, że jest duża szansa na otrzymanie pieniędzy z mechanizmu norweskiego. Przedstawiciele związku i GUGiK mieli już okazję do zapoznania się z działalnością Statens Kartverk (norweskiego odpowiednika GUGiK) podczas niedawnej wizyty w Norwegii. Nie jest też tajemnicą, że wykładanie przez rząd tego kraju pieniędzy na tego typu projekty związane jest z implementacją na nasz grunt tamtejszych rozwiązań lub

technologii. W sposób dyplomatyczny dał to do zrozumienia Steinar Larsen z firmy proCaptura. W Norwegii firma ta znana jest z prowadzenia licznych prac na rzecz Statens Kartverk obejmujących m.in. archiwizację i zarządzanie dokumentacją geodezyjną. Na polskim rynku działa od czterech lat.

I jeszcze uwaga na marginesie projektu, który może będzie finansowany przez rząd Norwegii, i częstych ostatnio wizyt gości z tego kraju. Nie tak dawno obecnie rządzący polską geodezją od czci i wiary odsądza niemieckiego eksperta prof. Hansa Knoopa i lansowane przez niego rozwiązania przy budowie naszego systemu katastralnego. Teraz znów sięgamy po pomoc zagranicznych ekspertów. Ciekawe byłoby wytłumaczenie tego fenomenu.

Co do samego projektu, trudno nie zauważyć, że samorządowcy wyznaczyli sobie cel z zakresu działania... administracji rządowej. Najważniejsze jednak, że pierwsze ścieżki zostały już wydeptane.

## O PROJEKCIE ZWIĄZKU CELOWEGO POWIATÓW

Związek Celowy Powiatów Województwa Zachodniopomorskiego powstał, by umożliwić wdrożenie w regionie jednego oprogramowania do prowadzenia ewidencji gruntów i budynków. Zamierzenia tego nie udało się jednak zrealizować. Kolejnym celem stało się więc „Pozyskanie i dystrybucja informacji o budynkach na terenie województwa zachodniopomorskiego”. Projekt obejmuje:

- weryfikację i uzupełnienie baz danych ewidencji gruntów i budynków (w 18 powiatach) danymi przestrzennymi i opisowymi dotyczącymi budynków;
- stworzenie warunków do udostępniania danych ewidencji gruntów i budynków drogą elektroniczną.

## • NAJWAŻNIEJSZE BUDŻETY

W czasie spotkania w Bornem-Sulinowie Wiesław Potrapeluk przedstawił również pokrótce zadania realizowane obecnie przez GUGiK oraz plany legislacyjne wynikające z wejścia w życie dyrektywy INSPIRE, przygotowań do wprowadzenia katastru i potrzeby napisania nowej ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne*. W związku z opublikowaniem przez Ministerstwo Finansów projektu ustawy *o finansach publicznych* [GEODETA s. 7 – red.] GGK kilkakrotnie apelował do geodetów powiatowych o rezerwowanie w budżetach starostw środków na zadania geodezyjne na 2008 rok. Ustawa zakłada bowiem likwidację Państwowego Funduszu Gospodarowania Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym. Finansowanie zadań geodezji zapowiada się niewesoło, czego zresztą prezes nie ukrywał.

## • PROZA ŻYCIA

Drugim punktem wizyty w Bornem-Sulinowie było spotkanie GGK z przedsiębiorcami z Zachodniopomorskiej Geodezyjnej Izby Gospodarczej oraz członkami Stowarzyszenia Geodetów Polskich. Dla osób z tego rejonu ubiegających się o uprawnienia geodezyjne prezes przywiózł dobrą wiadomość: wkrótce dwie sesje egzaminacyjne odbędą się w Szczecinie. O uwzględnienie tego postulatu tamtejsze środowisko walczyło już od kilku lat. Niestety, na tym koniec dobrych wiadomości dla biznesu. W sprawach o generalnym znaczeniu dla środowiska nadal nic nie wiadomo. Na przykład: kiedy i jakie ustawy związane z funkcjonowaniem geodezji powstaną i w którym kierunku

ku pójść zmiany. W legislacji nadal stoimy w miejscu.

Przedsiębiorcy nie usłysze- li wiele dobrego także o sprawa- ch bardziej przyziemnych. Na przykład o rzeczywistych powodach zastoju w przetar- gach na mapy topograficzne. Nie wiadomo, na jakim etapie jest także newralgiczna dla tego tematu umowa o współpra- cy pomiędzy GUGiK a Mini- sterstwem Obrony Narodowej. Mówiąc o Bazie Danych Topo- graficznych prezes stwier- dził, że priorytetem jest teraz stworzenie warstwy dróg, ale nie powiedział, jak nowa kon- cepcja ma się do projektu ba- dawczego za 4,5 mln zł, któ- ry miał TBD wyprowadzić na prostą.

Z kolei cytując przykłady patologii w wykonawstwie, dał, niestety, świadectwo wi- dzenia biznesu z pozycji ma- ło przychylnego mu urzęd- nika. Z pewnością każde niezgodne z prawem działa- nie geodetów uprawnionych winno być karane i napiętno- wane. Szkoda tylko, że GKG nie wspomniał o podobnych zjawiskach występujących w pracy urzędników, zwłasz- cza tych powiatowych. Wska- zał na przedsiębiorców wyko- nujących np. inwentaryzacje „z pamięci”, nie skierował je- dnak palca w stronę urzęd- ników, którzy złymi decyzjami zmuszają firmy do szukania sprawiedliwości w sądzie.

A propos map, główny geo- deta kraju stwierdził, że nie można „sponsorować” fir- my, zamawiając mapę np. tematyczną za milion złotych, skoro nie ma na nią zapotrze- bowania. Nie powiedział, nie- stety, kto i do jakich celów ją zrobił. Nie dodał także, że od strony biznesowej mapy: topo- graficzna, sozologiczna czy geologiczna to zupełna klęska, a przecież się je produkuje.

## • SKĄD MY TO ZNAMY?

Mowa była także o dziw- nych 200 (!) zleceniach, jakie wyszły z jednego z Departa- mentów GUGiK za rządów

poprzedniej ekipy. Nie wia- domo, co prawda, czy ukradł GUGiK czy GUGiK-owi, ale wiadomo, że coś jest na rze- czy. Znowu bez nazwisk, kwot i tematów tych zleceń. Można mieć tylko nadzieję, że wśród tych dziwnych są te, które były kamuflowanym dotowaniem pewnego kana- powego stowarzyszenia.

Chyba widząc chłodną re- akcję sali, prezes stwierdził w końcu, że geodeci-przed- siębiorcy muszą wziąć więk- szą odpowiedzialność za swe pomiary, zaś ośrodki doku- mentacji – za przetwarzanie danych na końcowym etapie ich obróbki. To pierwsza taka deklaracja urzędującego pre- zesa. Pytanie, co rozumie pod tym hasłem?

Bo o tym, jak funkcjonu- je administracja geodezyjna, niech świadczy przykład ze Świdwina. Otóż tamtejszy geodeta powiatowy poprosił GKG o przedłużenie terminu na wydanie reszty pieniędzy, jakie pozostały z PFZGiK za rok 2006. Całej kwoty nie wy- dano, bo zadanie, na które je wzięto, wykonano... własnym sumptem. Podobno nie moż- na było znaleźć odpowiedniej firmy na rynku. Prośba o pre- dłużenie terminu ich wydat- kowania została przez GKG przyjęta ze zrozumieniem.

Trudno w tej sytuacji nie zadać kilku pytań. Jak bo- wiem można nie znaleźć wykonawcy zewnętrznego do prac geodezyjnych? Czy urzędnicy pracowali po go- dzinach, za ekstra pieniądze, czy może robili to kosztem in- nych zadań? Czy w prośbie o przedłużenie terminu zmie- niono cel, na który mają one pójść? Pewnie okaże się, że wszystko zostało przeprowa- dzone zgodnie z prawem, ty- le, że w jego lekko „sfalandy- zowanej wersji”. Jeśli jednak tak ma wyglądać oszczędne wydawanie publicznego gros- za, to hasło, że administra- cja/rząd sama się wyżywi, jest jak najbardziej aktual- ne. ■

## CHIŃCZYCY ODWIEDZAJĄ IGIK

I nstytut Geodezji i Karto- grafii w Warszawie gościł 15 maja 13-osobową dele- gację z Chin, której prze- wodniczył Chen Xuanqing, zastępca dyrektora gene- ralnego Państwowej Komisji Rozwoju i Reform. Spotkanie było kontynuacją wieloletniej współpracy IGIK z Chinami i miało na celu zapoznanie gości z zakresem opracowań badawczych prowadzonych w Instytucie oraz z wykorzy- staniem teledetekcji i fotogra- metrii w różnych dziedzinach gospodarki w Polsce, a tak- że nawiązanie współpracy i wymiany danych między stronami.

Wśród przedstawicieli insty- tucji naukowych i rządowych znalazł się również Chen Changsong (na zdjęciu), wicedyrektor Narodowe- go Biura Geodezji i Karto- grafii, które jest w Chinach odpowiedzialne za koordy- nowanie prac związanych z szeroko pojętą geodezją i kartografią. Spotkanie z pol- skimi naukowcami miało po- móc mu w przygotowaniu koncepcji stworzenia naro- dowej infrastruktury danych przestrzennych w Chinach. Porozrzucone po całym kraju i niezharmonizowane bazy



FOT. ANNA WARDZIAK

danych decyzją Narodowe- go Komitetu ds. Informacji Geoprzestrzennej mają być w najbliższym czasie zebra- ne i zintegrowane w geopor- talu. Jak powiedział Chen Changsong, z Polski moż- na przenieść pewne wzor- ce organizacji rynku usług geodezyjnych, ale przede wszystkim wdrożyć meto- dy opracowań zdjęć lotni- czych i satelitarnych, które są w przypadku Chin najbar- dziej przydatne w pozyski- waniu informacji o terenie.

ADAM LINSENBARTH

## REKLAMA

**WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA  
WYDZIAŁ INŻYNIERII LĄDOWEJ I GEODEZJI  
KATEDRA TELEDETEKCJI I GEOINFORMATYKI**  
Ogłasza nabór na dwusemestralne niestacjonarne  
STUDIA PODYPLOMOWE



w zakresie

**GIS, FOTOGRAMETRIA  
I TELEDETEKCJA  
W GOSPODARCE NARODOWEJ,  
OBRONNOŚCI KRAJU  
I OCHRONIE ŚRODOWISKA**

Całkowity koszt uczestnictwa wynosi 4800 PLN

**Terminy zgłoszeń upływa dn. 20.09.2007 r.**

Informacje dodatkowe tel. (0-22) 683-90-21 lub [www.wig.wat.edu.pl](http://www.wig.wat.edu.pl)